

Zaproszenie na konsekrację ołtarza

Kto łączy się z Ciałem i Krwią Pana Jezusa, ten łączy się z ołtarzem ? zaproszenie na konsekrację ołtarza.



Za dwa tygodnie, w niedzielę 9 listopada, o g. 16.00, będziemy przeżywać uroczystość konsekracji naszego nowego ołtarza. Starożytny myśliciel Płutarch z Cheronei (żył w I w. n.e.) pozostawił takie oto słowa: *Widziałem miasta bez murów, bez władców, bez pałaców, bez teatrów i szkół, ale nie spotkałem miasta bez ołtarza, na którym by nie składano ofiar Panu Bogu.* Mniej więcej w tym samym czasie do Aten wchodził św. Paweł, by na Areopagu rozprawiać z tamtejszymi filozofami. I już w pierwszych słowach Apostoł mówi do nich: *Mężowie ateńscy, widzę że jesteście pod każdym względem religijni. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świątynie, jedną po drugiej, znalazłem też ołtarz z napisem: Nieznanemu Bogu. Ja wam głoszę to, co czcicie, nie znając.*

Ołtarz w kościele, ten ołtarz, do konsekracji którego się przygotowujemy, nie będzie poświęcony jakiemuś nieznanemu bóstwu, bożkowi, ale Bogu, którego znamy, który nam jest bardzo bliski – naszemu Panu Jezusowi Chrystusowi. Ołtarz zawsze był sercem Kościoła, bo na nim składana jest ofiara miłości Syna Bożego, Jedynego i Najwyższego Kapłana. Ofiara bezkrwawa Jezusa Chrystusa. Św. Paweł pisze: *Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czy nie jest udziałem w Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa?* Kto więc łączy się z Ciałem i Krwią Pana, ten

łączy się z ołtarzem, którym jest Pan.

Ołtarz ? miejsce i znak ofiary, ale też uczyty – uświadamia nam, jak bardzo jesteśmy wybrani: bo zasiadamy przy stole z Bogiem samym. Uczestniczymy w ofierze Pana Jezusa, którą On sam składa Bogu Ojcu, ale również my ofiarujemy siebie z Jezusem, tzn. na tym ołtarzu jakby kładziemy całe nasze życie, to czym żyjemy, swoje troski i ciężary, i radości. Do istoty ofiary należy to, że dajemy Bogu wszystko to co najlepsze, dajemy z serca. Nie można ofiarować się Bogu tylko częściowo, tylko kilka procent.

Kapłan, gdy sprawuje Mszę św. modli się nie tylko w danej intencji, ale ofiaruje Panu Bogu różne sprawy, które są mu wiadome; że ktoś ciężko zachorował, że tu czy tam są jakieś kłopoty rodzinne, że ktoś stracił pracę, że gdzieś ludzie nie potrafią się ze sobą zgodzić. To wszystko codziennie ofiaruje Panu Bogu na ołtarzu. Bo ołtarz wszystko uniesie, bo nasz Pan Jezus Chrystus wszystko uniesie w ofierze składanej Bogu Ojcu w niebie.

Nim zakryliśmy ołtarz tą ciężką marmurową płytą, włożyłem do niego różne dokumenty, zdjęcia wielu z was, zdjęcia komunijne dzieci, opis różnych zdarzeń, którymi obecnie żyje świat. I to pozostanie tam, daj Boże, na całe wieki. A tymczasem, w naszej codzienności, w dni powszednie, w niedziele i święta, każdy z nas może tu składać w ofierze samego siebie, to, czym żyje. Bo ołtarz jest symbolem ofiary wewnętrznej, którą każdy z nas składa również w swoim sercu. Pewna, już bardzo schorowana babcia, do której ksiądz co miesiąc zanoszą Komunię św., któregoś dnia powiedziała: *Najbardziej mi żal, że już nie potrafię iść do kościoła w niedzielę, ale zawsze jak słyszę dzwony na przeistoczenie, składam Panu Bogu ofiarę mojego życia i mojego cierpienia.* Osoba, daleko od ołtarza, a jednocześnie tak blisko, tak bardzo zjednoczona z ofiarą Chrystusa. Św. O. Pio, którego wizerunek znajduje się tutaj, blisko ołtarza, powiedział: *Gdyby to było możliwe, nigdy nie opuściłbym ołtarza.* W świetle tych słów, można by się

zastanowić, czy troszczymy się o to, by być blisko ołtarza, sercem, duszą i ciałem.

Ołtarz jest stołem świątecznym dla tych, których Chrystus zaprasza na ucztę. Każdy by się dziwił, gdyby ktoś zaproszony na przyjęcie, na ucztę, zamiast usiąść z innymi przy stole, pozostał na dworze. Uznalibyśmy to jako lekceważenie, obojętność, jako niegrzeczny afront.

Abp poznański Stanisław Gądecki w jednym z wywiadów mówi: *Mając przed oczyma olbrzymią rolę, jaką odgrywa ołtarz w chrześcijańskim kulcie, nie do pojęcia ? poza przypadkiem choroby ? jest dość powszechny obyczaj polskich katolików polegający na wystawaniu w czasie Mszy świętej poza kościołem. Zamiast być jak najbliżej ołtarza, oni oddalają się od niego. Wydaje się, jakby akcja liturgiczna raczej im przeszkadzała, aniżeli pomagała w uczestnictwie w Eucharystii. Skąd się to bierze? Bierze się to raczej z jakiejś nonszalancji, z braku poczucia jedności z Chrystusem; z poczucia niechęci do bliższego spotkania z Nim. Stąd też tak wielu odchodzi po Eucharystii nie przemienionych, a Chrystus wcale nie idzie wraz z nimi do ich domów, bo oni wcale Go nie pragną. Daleko im do postawy Zacheusza, który gorąco pragnął zobaczyć Chrystusa, a nie mogąc tego osiągnąć z powodu tłumu, wydrapał się na drzewo. Ponieważ zaś gorąco pragnął zobaczyć Jezusa, nie tylko że dostrzegł Go w tłumie, ale również spotkał się z nim w swoim własnym domu. Uczestnicy Eucharystii sprzed kościoła więcej tracą, niż zyskują, a zamiast ubogacać innych, gorszą ich swoją obojętnością ? mówi Abp.*

Nasi rodzice uczyli nas: *wybierz sobie takie miejsce w kościele, żebyś widział dobrze ołtarz, i co się tam dzieje. Jakie to ważne, mieć wizualny (i nie tylko!) kontakt z ołtarzem. Przecież każdy idzie do kościoła nie po to, by Boga obrażać swą obojętnością, i zamykać się przed Nim; idę by się do Pana Boga zbliżyć, by się przed Nim otworzyć. Tak pięknie wyrażają to słowa, którymi ministranci i lektorzy modlą się przed wyjściem do Mszy świętej: *Oto za chwilę przystąpię do**

ołtarza Bożego, do Boga, który rozwesela młodość moją. Do świętej przystępuje służby. Czy idziemy do kościoła z tą samą radością, z takim samym nastawieniem serca. Nowy ołtarz i nowe serca, nowa gotowość do ofiarowania siebie Panu Bogu na tym ołtarzu. Nowe nastawienie do tego, co przecież przeżywam tu już od wielu lat, jak wiele Mszy św. było już sprawowanych w tej świątyni. Przecież już prawie osiem wieków w tym miejscu jest sprawowana Najświętsza Eucharystia.

Już dawno obiecywałem sobie i Parafianom, że w tym ołtarzu znajdą się Relikwie św. Jana Pawła II, Papieża. I rzeczywiście te Relikwie udało się nadspodziewanie łatwo pozyskać, z rąk samego Kardynała Stanisława Dziwisza, przez cały pontyfikat osobistego Sekretarza Ojca Świętego. I owszem, Relikwie te pozostaną w ołtarzu, ale w naszym tabernakulum, byśmy mogli je jak najczęściej, z szacunkiem całować i oddawać kult Panu Bogu przez pośrednictwo św. Jana Pawła II.

Natomiast w płycie ołtarza, który zostanie konsekrowany, zostały umieszczone Relikwie z poprzedniego ołtarza. Na zapieczętowanym, mosiężnym naczyniu jest wygrawerowany napis JHS. W ten sposób zostanie zachowana kontynuacja tego miejsca, w którym już od wieków sprawowana jest Najświętsza Ofiara Miłości naszego Pana. I także w ten sposób będzie się tu uobecniać prawda, że *kto łączy się z Ciałem i Krwią Pana, ten łączy się z ołtarzem, którym jest Pan.*

Ks. Piotr Pierończyk – proboszcz